Wychodzi raz w tygodniu. Kraków, dnia 13-go czerwca 1936 r. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. Numer 19.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43.
Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Jak powinni postępować importerzy w obrocie z krajami „chearingowemi".

Przypominamy, że banki dewizowe nie mają prawa transferowania zagranicę należności za importowane towary, sprowadzane z krajów, z któremi obowiązuje umowa rozrachunkowa. Importerów, zwracających się do banków dewizowych z wnioskami o przydział dewiz na pokrycie należności lub zaliczek za sprowadzane towary z krajów, z któremi zawarto umowy rozrachunkowe, należy skierowywać do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego (Zahanu).

Umowy rozrachunkowe zawarte są obecnie z następującemi państwami: Niemcami, Włochami, Rumunją, Turcją, Bułgarją, Węgrami i Jugosławją.

Wyrównanie należności za towary, sprowadzane z Hiszpanji, może być uskuteczniane również tylko za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

W wypadku, gdy bank dewizowy otrzymuje z Niemiec do inkasa weksel, wystawiony na marki niemieckie, może być zapłata w banknotach niemieckich przyjęta, a wpłacona gotówka wysłana na zleceniodawcy niemieckiego tylko w tych wypadkach, kiedy akceptant wekslu banknoty niemieckie posiada i niemi weksel wykupuje. W przeciwnym wypadku obliczenie winno być dokonane według przeciętnego kursu wypłaty na Berlin, notowanego na giełdzie pieniężnej w Warszawie (art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 czerwca 1934 r. Dz. U. Nr. 59, poz. 509) o wierzytelnościach w walutach zagranicznych) a zainkasowana równowartość w złotych winna być wpłacona lub przekazana do Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego na rzecz zagranicznego zleceniodawcy.

Nowe formularze do składania wniosków na zapotrzebowanie zagranicznych i krajowych środków płatniczych wprowadziła Komisja Dewizowa, a mianowicie:

formularz C koloru zielonego Nr. 448
formularz D koloru różowego Nr. 449
formularz E koloru żółtego Nr. 450

1) **Wniosek o zezwolenie na wielokrotne przekazy lub wielokrotne wysyłki pocztą (form. C).** Zezwolenia na wielokrotne przekazywanie lub wielokrotną wysyłkę pocztą środków płatniczych zagranicznych i krajowych udziela **wyłącznie** Komisja Dewizowa na pod-

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX **Kraków, dnia 13 czerwca 1936** **Nr. 19.**

Echa tygodnia.

W okresie ostatniej akcji obniżki cen kartelowych, rozpoczętej z końcem ubiegłego roku, wykazywaliśmy w licznych artykułach, że na to, aby akcja ta przyczyniła się istotnie do zwiększenia popytu na artykuły skartelizowane — musi ona sięgać bardzo głęboko i doprowadzić do zwarcia się „nożyc cen" artykułów wolnokonkurencyjnych i skartelizowanych. Ostrzegaliśmy, że jeżeli rząd pójdzie po linji dotychczasowej praktyki przy obniżaniu cen kartelowych, t. j. gdy zadowolni się tylko nieznaczną, kilku lub nawet kilkunastoprocentową obniżką — popyt wcale nie ruszy, bo konsument nie zechce uwierzyć, aby akcja, prowadzona z takim rozmachem przez rząd, rozporządzający tak wielką siłą polityczną — ograniczyła się do nieznacznej obniżki cen. Konsument będzie czekał na następną obniżkę cen, tak, jak czekał po zakończeniu pierwszej i drugiej akcji zniżkowej.

Niestety, — mieliśmy rację. Obniżka cen kartelowych okazała się niedostateczną. Z grupowych wskaźników cen artykułów skartelizowanych doznały obniżki wskutek akcji rządowej: paliwo mineralne o 7.3 proc., chemikalja o 2.1 proc., żelazo o 10.3 proc., oleje mineralne o 3 proc., papier o 10.3 proc. Ponadto staniał cukier o 20.3 proc. w cenie netto, szkło o 25%, kwas siarkowy o 15 proc., worki jutowe o 10 proc., blacha cynkowa o 5 proc., jedwab sztuczny o 11 proc., cement o 17 proc., oraz szereg artykułów o pomniejszem znaczeniu gospodarczem.

W żadnym wypadku obniżka jakiegokolwiek artykułu skartelizowanego nie dosięgnęła poziomu cen wolnokonkurencyjnych, nie mówiąc już o poziomie cen rolnych. Najważniejsze towary skartelizowane zostały obniżone o kilka lub kilkanaście procent. W szczególności artykuły naszego przemysłu kluczowego, t. j. węgiel, żelazo i nafta uległy niewielkiej obniżce (przeciętnie o 7 proc.). Dodajmy jeszcze, że i podczas ostatniej akcji obniżki cen kartele znów puściły w ruch swe osławione „tricki" z cofaniem rabatów kupieckich i nieudzielania bonifikat na zapasach towarów, zakupionych po cenach wyższych, a otrzymamy dostatecznie jasny przegląd „wielkości" akcji zniżkowej.

To też popyt, zgodnie z naszemi przewidywaniami — rzeczywiście nie ruszył. Statystyka zbytu artykułów, objętych akcją obniżki cen za 1 kwartał b. roku wykazuje w większości wypadków nawet spadek w porównaniu z 1 kwartałem roku 1935. Tak więc węgla kamiennego sprzedano w kraju w 1 kwartale br. o około 100 tysięcy tonn mniej, niż w 1 kwartale 1935 roku, brykietów sprzedano o 12 tysięcy tonn mniej, a koksu zbyto w kraju więcej o zaledwie 20 tysięcy tonn.

Surowca żelaza sprzedano w kraju o 1.0000 tonn więcej, wytworów walcowanych o 13 tonn mniej, stali o 3 tonn mniej, rur ciągnionych i spawanych o 2.3 tys. tonn więcej, nafty o 2 tys. tonn więcej, olejów gazowych i opałowych o tysiąc tonn więcej, olejów smarowych o tysiąc tonn więcej i parafiny o 600 tonn więcej. Blachy cynkowej sprzedano o 600 tonn więcej (jest to cały zbyt, zarówno w kraju, jak i zagranicą), zbyt chemikalji wzrósł o ułamek procentu (z 84.992 tonn na 85.107 tonn, łącznie, t. j. w kraju i zagranicą), zaś zbyt papieru w kraju wzrósł o niecałe pół procent.

Zaznaczyć należy, że wykazane zwyżki zbytu sięgają zaledwie kilku procent i w żadnym wypadku nie dochodzą do 10 procent. Można je zatem śmiało przypisać wpływowi polepszającej się konjunktury, a nie obniżki cen. Oczywiście, że w takich warunkach wydają się być uzasadnione narzekania przemysłu skartelizowanego, że akcja obniżki cen „położyła go na obie łopatki". Ktoby na przykładzie stosunków polskich chciał szukać konfrontacji teorji z rzeczywistością, musiałby stwierdzić, że uznana za niewzruszalną zasada ścisłej współzależności rozmiarów obrotu od wysokości cen — jest jakimś wymysłem niedowarzonych mózgów, musiałby uznać, że popyt niema nic wspólnego z ceną i że zbyt towarów będzie jednakowy przy cenie 100 zł., co przy cenie 50 zł. za jednostkę towaru.

Musiałby uznać, gdyby nie... inne doświadczenia, poczynione w dziedzinie obniżki cen. Powołamy się jeszcze raz na tylokrotnie już cytowane przykłady wielkiej obniżki cen cementu po rozwiązaniu kartelu cementowego, po której to obniżce nastąpił gwałtowny wzrost spożycia, że skompenzował z nadwyżką efekt

finansowy cementowni, powołamy się na przykład obniżki ceł na pomarańcze, ogromny wzrost spożycia który spowodowany został udostępnieniem ich cen najszerszym warstwom społeczeństwa.

Popyt na artykuły skartelizowane po obniżce nie ruszył dlatego, ponieważ rozmiary zniżki były niewystarczające. „Nożyce cen“ wolnych i skartelizowanych bynajmniej się nie zemknęły, choć rozpiętość między temi cenami jest obecnie nieco mniejsza, niż przed rokiem. Konieczność ponownego zabiegu operacyjnego cen kartelowych wystąpi z pewnością jeszcze raz, chyba, że naskutek jakichś nowych metod gospodarczych rządu cały poziom cen krajowych pójdzie w górę i zrówna się z poziomem cen kartelowych.

I jeszcze jedno. Swego czasu proponowaliśmy, aby rząd przeprowadził akcję obniżki cen kartelowych nie przez wojewodów i starostów, nie przez czynnik administracyjny, ale przez konkurencję zagranicznych towarów, przez obniżkę ceł. Być może, że obecnie rząd żałuje, że nie poszedł wtedy na tę drogę. Rozmiary zniżki byłyby napewno znacznie głębsze, ich efekt gospodarczy w postaci zwiększonego zbytu byłby napewno bardziej widoczny, a przedewszystkiem kraj byłby dzisiaj lepiej zaopatrzony w towary. Ograniczenia dewizowe wraz z generalnym zakazem przywozu towarów z zagranicy nastąpiły bowiem u nas nagle, w momencie wygłodzenia surowcowego kraju, podczas, gdy we wszystkich innych krajach nastąpiłyby one po dość długim okresie liberalizmu gospodarczego, pozwalającego na należyte uzbrojenie surowcowe gospodarstwa.

Z doświadczeń dotychczasowych dwóch akcyj obniżek cen nie potrafiły nasze rządy w niczem skorzystać. Ciągle popełniano te same błędy. Może przykre doświadczenia z ostatnią, trzecią akcją obniżki cen kartelowych uchronią w przyszłości rząd od popełniania tych samych błędów.

Kupiectwo w walce o dach nad głową

(w sprawie wyjęcia sklepów z pod „ochrony lokatorów“)

Kupiectwo całej Polski, stojąc przed grozą wejścia w życie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, jest w najwyższym stopniu zaniepokojone o swój los. Ze wszech stron dochodzą nas wieści o masowych zgromadzeniach i rezolucjach, domagających się odroczenia wejścia w życie tej ustawy, zagrażającej bytowi tysięcy kupców. Pierwszą organizacją, która zorjentowała się w grozie sytuacji i na wieść o projekcie nowelizacji ustawy tej było Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, które zwołało zgromadzenie członków jeszcze 1 grudnia 1935, na którem powzięte zostały odpowiednie rezolucje. Wyrażamy nadzieję, że Rząd zorjentuje się w dewastacyjnych następstwach, jakie spowoduje dla handlu wprowadzenie w życie tej noweli i uwzględni słuszne i uzasadnione postulaty kupiectwa w kierunku odroczenia wejścia w życie tego przepisu.

W dniu 2 bm. odbyło się w Lwowskiem Stowarzyszeniu Kupców tłumne zebranie kupców i przemysłowców. Przedmiotem obrad był dekret Prez. R. P. z 14-go listopada 1935 r., wyjmujący lokale handlowe za wyjątkiem kategorji IV-tej oraz lokale przemysłowe za wyjątkiem kategorji VII i VIII-ej z pod ustawy o ochronie lokatorów. Jak wiadomo, dekret ten dozwala właścicielom nieruchomości wypowiedzienie lokali handlowych i przemysłowych na dzień 30 września 1936 r.

Zebraniu przewodniczący prezes Stowarzyszenia p. Hammer, który w zagajeniu skreślił grozę położenia kupiectwa, któremu właściciel nieruchomości obecnie bez żadnego uzasadnienia, bez względu na to, czy płaci komorne, czy nie, może lokal wypowiedzieć. Przewodniczący odczytuje szereg memorjałów, wniesionych w tej sprawie przez Lwowskie Stowarzyszenie Kupców do miarodajnych czynników. Wszystkie te dotychczasowe pociągnięcia nie dały na razie pożądanego rezultatu. Zebranie powinno w sposób godny i poważny wypowiedzieć się w tej sprawie.

Jako pierwszy zabiera głos poseł dr. Sommerstein. Mówca ujął problem nietylko z punktu widzenia teoretycznego, ale zebrał też praktyczny materjał wykazujący, iż właściciele nieruchomości nierzadko wypowiadali lokale handlowe ludziom płacącym punktualnie komorne, li tylko z kaprysu lub chcąc mścić się za pewne animozje, które z natury rzeczy wybuchnąć mu-

siały między właścicielem nieruchomości, a lokatorem z powodu długoletniego trwania ustawowej ochrony lokatorów. Mówca zauważa, że na nic się zdadzą wszelkie rozmowy z najbardziej miarodajnymi czynnikami jak i wniosek jego złożony w Sejmie, a odesłany do Komisji Prawniczej, jak długo kupiectwo samo, jako najbardziej i najbezpośredniej zainteresowane, nie podniesie głosu gorącego i ostrego protestu. Nie mają racji — twierdzi mówca — ci wszyscy zwolennicy dekretu, którzy chcą w nim widzieć nawrót do gospodarki liberalistycznej. Sfery reprezentowane przez pos. dra Sommersteina z pewnością stoją na stanowisku liberalizmu gospodarczego, ale żądają przywrócenia go życiu gospodarczemu na wszystkich odcinkach równocześnie, a nie tylko na tym odcinku, który musi spowodować załamanie się ciężko walczącego o chleb powszedni handlu.

Zkolei przemawiali r. Schleyen, dyr. Fels, prez. Sozański i r. Dornhelm, nawołując kupiectwo do podjęcia wielkiej akcji protestacyjnej i rozwinięcia szerokiej propagandy obronnej. Jeżeli głos kupiectwa ma być słyszany u miarodajnych czynników w Warszawie, tak, jak tego wymaga powaga chwili, musi być wszczęta odpowiednia akcja w całej Polsce.

P. Wicedyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie dr. Wachtel zaznajomił zebranych z wynikami pracy samorządu gospodarczego. W szczególności zawiadamia, iż na międzyizbowej Komisji Prawno - Administracyjnej wypowiedziała się Komisja w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów w tym kierunku, by w odniesieniu do przewidzianego tą ustawą terminu 30 września 1936 r. wprowadzono t. zw. vacatio legis na okres 3-letni, a to celem umożliwienia kupcom dostosowania się do nowo wytworzonej sytuacji.

Na wniosek dyrektora Stow. dra Spiegla uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Dekret o wyjęciu z pod ustawy o ochronie lokatorów lokali handlowych za wyjątkiem kategorji IV-tej jest poważnym ciosem, zagrażającym kupieckim warsztatom pracy.

2) Nikt inny bardziej, jak kupiec nie jest tak przywiązany do swego miejsca wykonywania zarobkowania z uwagi na klientelę i zarobkowe tradycje.

3) W okresie, gdy animozje między właścicielem realności a lokatorem, wybuchłe na tle długoletniego działania ustawy o ochronie lokatorów, są niejednokrotnie wyłącznym powodem wypowiedzenia, zależność kupiectwa od kaprysów właścicieli realności lub ich chęci zemsty jest w najwyższym stopniu dla kupiectwa niebezpieczną.

4) Zebrani stojąc zasadniczo na stanowisku liberalizmu gospodarczego, domagają się przywrócenia go życiu gospodarczemu na wszystkich odcinkach równocześnie, nie zaś wyłącznie na tym odcinku, który niepowetowaną szkodę przynosi kupiectwu.

5) Zebrani domagają się z powyższych powodów nowelizacji dekretu i przywrócenia lokalom handlowym ustawowej ochrony lokatorów.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego“ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki do kinoteatru „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego.“

Czy Polska ma zadużo kupców?

Zaledwie 4% ogółu ludności pracuje w handlu

Poniższe cyfry ilustrują upadek handlu w Polsce w ostatnich latach, jego rozdrobnienie i karłowacenie.

Cyfry te wskazują przedewszystkiem na stopniowy zanik dużych przedsiębiorstw przy jednoczesnym wzroście zakładów małych, drobnych i słabych. Liczba przedsiębiorstw I i II kategorji, które są właściwym miernikiem rozwoju handlu i jego pozycji w życiu gospodarczem, wynosi dla całej Polski średnio 7.5 proc. przedsiębiorstw handlowych, wykazując poważne wahania w poszczególnych dzielnicach.

Najuboższe są województwa południowe, gdzie liczba przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwuch kategoryj stanowi zaledwie 6 proc. W nielepszej sytuacji znajdują się województwa centralne z wskaźnikiem 6.8 proc. (bez Warszawy), ustępując woj. wschodnim — 7.6 proc. W dzielnicach zachodnich wskaźnik wzrasta do 16.4 proc.

Zanikowi dużych przedsiębiorstw towarzyszy wzrost przedsiębiorstw drobnych III. i IV. kategorji, które stanowią obecnie blisko 91 proc. zakładów handlowych.

Porównanie tych dwuch cyfr daje zastraszający objaw pauperyzacji kupiectwa i skarłowacenia handlu, zwłaszcza wobec istnienia trudno uchwytnego całkiem prymitywnego handlu jarmarcznego, ulicznego i domokrążnego.

Struktura drobnych przedsiębiorstw III i IV kategorji ma cechy pewnego zwyrodnienia, w postaci ogromnej jednostronności ich organizacji. Z ogólnej ich liczby 45% przypada na zakłady z artykułami spożywczo-kolonjalnemi.

Nieproporcjonalnie wielka liczba małych przedsiębiorstw stanowi błędną podstawę dla wniosków o przeroście pośrednictwa w Polsce. Założenie i wnioski są z gruntu fałszywe. Polska posiada jeden z najmniejszych odsetków ludności pracującej w handlu (nieco ponad 4 proc., Czechosłowacja — 6 procent, Anglja — 13 procent), natomiast nadmierną liczbę samodzielnych kupców; 65 proc. zatrudnionych w handlu posiada własne przedsiębiorstwa — i to jest jednym z największych przejawów rozdrabniania się handlu.

Karłowacenie przedsiębiorstw handlowych idzie w parze ze spadkiem ich obrotów, wobec wyjątkowo słabej konsumcji wewnętrznej, wyjątkowo małych w Polsce. Przeciętny obrót roczny na jedno przedsiębiorstwo wynosił w woj. wschodnich — 20.700 zł., południowych — 22.900 ł., centralnych (z wyjątkiem Warszawy) — 25.000 i zachodnich — 50 700 zł.

Frontem do ogólnego ubóstwa!

Handlu w Polsce nie można wyczarować z pustki

W stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi odbyło się doroczne walne zebranie członków.

Prezes Fiedler stwierdził, że pierwsza połowa 1935 roku oraz początek 1936 roku były najcięższym okresem kryzysowym, zarówno dla handlu, jak i przemysłu. Wszystkie dotychczasowe starania, jak naprz. konferencje, zwoływane w sprawie uzdrowienia handlu, dotychczas nie dały żadnego realnego wyniuk. Ostatnio daje się zaobserwować dążenia całego kupiectwa do polepszenia metod zarobkowania oraz do zespolenia się.

W sprawozdaniu zarządu za rok 1935 stwierdzono, że okres sprawozdawczy, który stanowi jedno z ogniw łańcucha ciężkich lat kryzysowych, nacechowany wszystkiemi ujemnemi objawami i skutkami światowego kryzysu gospodarczego, przetrwało się w ogólnym zamęcie i ciągłej zmienności metod i haseł naszej polityki gospodarczej. Ciężkie było zadanie kupców i przemysłowców przy spełnianiu ich obowiązków zawodowych i obywatelskich. Powszechna nieufność, stanowiąca poważne hamulce obrotów, powstrzymała zdrowy i normalny rozwój życia gospodarczego, powodując spadek wymiany. U nas niepewność obrotów spotęgowano w dużej mierze nieskrystalizowaną, o niestałej linji polityką wewnętrzną oraz ciągłą zmiennością metod i haseł polityki gospodarczej. Kupiectwo odczuło zjawisko to najdotkliwiej, pomimo bowiem kilkakrotnych enuncjacyj ze strony najbardziej miarodajnych czynników o doniosłej i niezastąpionej roli handlu w wymianie dóbr, mimo prac przeróżnych komisji dla spraw handlu, nic się nie zmieniło na korzyść. Nie znamy jeszcze kierunku, w którym kupiec i przemysłowiec

i każdy na polu gospodarczem pracujący obywatel ma się poruszać, aby gospodarstwu narodowemu i sobie dobrze służyć. Kupiec, jako jeden z filarów gospodarki narodowej nie może przy dzisiejszym stanie rzeczy, przy największej żywotności i sprawności swojej pracy należycie spełnić przeznaczonej mu roli. Pomijając bowiem nierentowność warsztatu pracy, bezplanowość pozbawia go całego efektu gospodarczej działalności. Dzika i niczem niepohamowana konkurencja, nie znająca i nie wytrzymująca kalkulacji, z kierunkiem „frontem do ogólnego ubóstwa szerokich mas konsumentów" dała asumpt do tej nierentowności. Odczuwamy brak należycie postawionego handlu. Należy ten handel stworzyć i przeprowadzić jego racjonalizację. Należy sobie powiedzieć wyraźnie: nikt nie potrafi wyczarować handlu z pustki, musi on rosnąć organicznie, musi powstać z małego kupca i elementu fachowego do tego przygotowanego. Ale stać się to może tylko o tyle, o ile mały kupiec będzie miał możność przedzierżgnięcia się w dużego kupca. Możność taka powstaje tylko wtedy, jeżeli zawód kupca stanie się normalnie rentownym, a przy odpowiednich zdolnościach i oszczędnościach nastąpić może kapitazacja. Palącą się więc staje obecnie kwestja rentowności przedsiębiorstwa, która z czasem mogłaby wysunąć na czoło rzeczywistą elitę gospodarczą. Cały wysiłek rządu musi pójść po linji walki o rentowność do warsztatu pracy kupca i przemysłowca. Walka ta, która jest walką o egzystencję, może być skuteczna tylko przy współudziale samorządu gospodarczego i obowiązku ujęcia kalkulowania godziwego zysku dla poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu, odnośnem prawodawstwem.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowych władz stowarzyszenia.

Postulaty kupiectwa

przedstawione p. ministrowi Romanowi

W dniu 2 bm. Pan Minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman, przyjął delegację kupiectwa żydowskiego w osobach pp. Prezesa A. Gepnera, Prezesa M. Mayzla i inż. M. Zajdenmana. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi pogląd kupiectwa żydowskiego na najważniejsze zagadnienia naszej polityki gospodarczej oraz przedłożyła szereg najżywotniejszych postulatów kupiectwa.

Jako postulat najbardziej ogólny i zasadniczy delegacja wysunęła konieczność zagwarantowania kupiectwu warunków spokojnej, normalnej pracy. W tej mierze stwierdzono, że jest rzeczą konieczną, by trwający od dłuższego czasu stan niepokoju i zmniejszonego bezpieczeństwa pracy kupca w Polsce został radykalnie i natychmiast zmieniony, gdyż trwanie obecnego stanu rzeczy podrywa ustrojowo gospodarcze zasady Rzeczypospolitej.

W zakresie obrotu artykułami rolnemi delegacja podkreśliła, że aparat handlu prywatnego na odcinku obrotu artykułami rolnemi jest ciągle niepokojony eksperymentami i zarządzeniami, mającemi swe źródło w dążeniu sfer rolniczych, a częstokroć i resortu rolnictwa do zastąpienia prywatnego handlu indywidualnego innemi reformami wymiany. W szczególności tendencje te przeciwdziałają powstawaniu handlu hurtowego w obrocie artykułami rolnemi, a nawet zwracają się przeciwko istniejącemu hurtowi w niektórych dziedzinach. W tym stanie rzeczy delegacja podniosła, że należy ustalić na odcinku handlu artykułami rolnemi wytyczną polityki Państwa w odniesieniu do handlu

indywidualnego, przyczem wytyczna ta w imię pomyślnego rozwoju gospodarki kapitalistycznej w Polsce winna oznaczać zrozumienie dla potrzeb zarówno indywidualnego handlu hurtowego, jak i detalicznego.

Delegacja omówiła również zagadnienie handlu koncesjonowanego i stwierdziła, że handel artykułami monopolowemi daje obraz daleki od taktycznych potrzeb Państwa na tym odcinku, gdyż wskutek ciągłych zmian w systemie koncesjonowania, nadmiernych rygorów i braku zrozumienia dla kupców, lokujących kapitał w towarach monopolowych, handel ten nie ujawnia możności rozwojowych, wobec czego delegacja uznała za konieczne zastosowanie jaknajwiększej ogledności w stosowaniu rygorów oraz jaknajdalej idącą stabilizację warunków w dziedzinie koncesjonowania.

Odnośnie rynku kredytowego delegacja zwróciła uwagę, że polityka kredytowania handlu indywidualnego ze źródeł publicznych w Polsce była i jest dotąd błędną, co powoduje straty dla całego gospodarstwa i wybitnie przyczynia się do utrzymania ogromnych połaci w kraju w stanie zaniedbania gospodarczego. Taki stosunek do potrzeb kredytowych handlu prywatnego jest tembardziej niesłuszny, iż wypłacalność handlu w czasie kryzysu była i jest znacznie lepszą, niż innych działaczów gospodarstwa. W tym stanie rzeczy delegacja podkreśliła, że należy zrealizować celową alimentację kredytową prywatnego aparatu handlowego w myśl wielokrotnie wysuwanych dezyderatów organizacyj kupieckich, a w szczególności udostępnienie kupiectwu kredytów w bankach państwowych.

Wreszcie delegacja omówiła również sprawę ochrony lokali handlowych. Delegacja stwierdziła, że wobec Dekretu Prezydenta R. P. z dn. 14. XI. 1935 r. lokale handlowe I, II i III kategorji zostały wyłączone z zasięgu ochrony lokatorów już z dn. 30 września 1936 r., skutkiem czego daje się zauważyć obecnie masowe wymawianie lokali kupcom przez właścicieli nieruchomości, co pogłębia depresję w handlu. Celem uniknięcia niesłychanie ujemnych skutków gospodarczych takiego stanu rzeczy delegacja stwierdziła, że zachodzi konieczność inicjatywy ustawodawczej Rządu w kierunku odroczenia prekluzyjnego terminu 30 września na przeciąg 3-ch lat, względnie takiego znowelizowania ustawy, by przejście do nowego stanu rzeczy mogło nastąpić stopniowo w ciągu 3-ch lat.

1 lipca przedawniają się wierzytelności powstałe przed dwoma laty

Nowe przepisy kodeksu zobowiązań normują odmiennie, niż dotychczas, czasokresy przedawnienia wierzytelności, posiadają pierwszorzędne znaczenie dla kupców, przemysłowców i rzemieślników, jeśli chodzi o ochronę ich wierzytelności, przed zgaśnięciem tych wierzytelności wskutek przedawnienia. Wedle bowiem austrjackiego kodeksu cywilnego, wierzytelności kupców, rzemieślników czy też przemysłowców przedawniały się w ciągu lat 3 od powstania wierzytelności, czyli od dnia zaciągnięcia tego zobowiązania przez dłużnika wzgl. od dnia płatności.

Obowiązujący od 1 lipca 1934 kodeks zobowiązań wprowadził w tej mierze odmienne postanowienia. — W szczególności dla wierzytelności przemysłowców, rzemieślników i kupców, z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów, a także dla wierzytelności rolników z tytułu dostarczenia płodów rolniczych lub leśnych, czasokres przedawnienia wynosi obecnie jedynie 2 lata. Bieg przedawnienia, czyli czasokres przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna, a w przypadku, gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela, od dnia, w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić.

Takisam czasokres przedawnienia odnosi się do wierzytelności z tytułu nauki, przypadającej osobom, trudniącym się tem zawodowo, dalej wierzytelności przedsiębiorstw prowadzących hotele, wszelkiego ro-

dzaju jadłodajnie z tytułu należności za dostarczone gościom mieszkanie, utrzymanie, usług i t. p.

Bardzo wielu spośród wierzycieli rekrutujących się z powyższych sfer nie nastaje na zapłatę swych wierzytelności, będąc w przekonaniu, że nadal, jak przed wprowadzeniem kodeksu zobowiązań, stosuje się co do tych wierzytelności czasokres 3-letniego przedawnienia. W obliczu obowiązującego kodeksu zobowiązań ,jest to zapatrywanie niesłuszne, gdyż wszystkie te wierzytelności, które powstały przed dniem 1. lipca 1934, a zatem przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań — wygasają wskutek przedawnienia najdalej z dniem 1 lipca b. r., a to wskutek upływu w tym dniu 2-letniego okresu przedawnienia. Do wierzytelności tych mają bowiem zastosowanie przepisy kodeksu zobowiązań normujące dla takich wierzytelności dwuleni czasokres przedawnienia. Ponieważ kodeks zobowiązań wszedł w życie z dniem 1 lipca 1934, przeto wierzytelności z powyższych tytułów powstałe do dnia 1 lipca 1934 ulegają 1 lipca b. roku przedawnieniu. Nie odnosi się to jednak do tych wierzytelności, co do których nastąpiło w międzyczasie uznanie ze strony dłużnika, lub inną ustawą przewidziana przerwa przedawnienia, gdyż wówczas po każdem przerwaniu, bieg przedawnienia rozpoczyna się nanowo.

Z uwagi na to, że zbliża się dzień 1 lipca 1935, przeto zwracamy uwagę zainteresowanych wierzycieli na skrócony obecnie o 1 rok czasokres przedawnienia wierzytelności i wynikające z tego konsekwencje.

Dr. S. T.

Przeciw niesprawiedliwym karom administracyjnym

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej.

Wobec stwierdzenia, że niektóre władze administracji ogólnej w dalszym ciągu wymierzają zbyt wysokie kary administracyjne, niewspółmiernie z obecnem położeniem gospodarczem ludności, przypominam dotychczas wydane zarządzenia w tej sprawie i polecam równocześnie jak najbaczniejszą uwagę na to, aby wymiar kary dostosowany był zarówno do obecnego ogólnego położenia gospodarczego, jak do indywidualnych warunków materjalnych ukaranego. W wielu wypadkach nawet kary kilkuzłotowe są dla większości ukaranych ciężarem nie do zniesienia, zwłaszcza na wsi, kary takie nie osiągają celu wychowawczego, lecz jedynie wywołują rozgoryczenie ludności i podważają zaufanie do władz.

Z reguły zatem stosować należy w tych wypadkach, gdy nie zachodzi wyraźnie zła wola (recydywa, okoliczności danej sprawy i t. d.), możliwie najniższy dopuszczalny ustawowo wymiar, chyba że położenie materjalne oskarżonego jest takie, że niska kara oczywiście nie osiągnie skutku.

Zechcą p. p. wojewodowie, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę i starostowie w tym kierunku zmienić dotychczas przyjęte wymiary kar, a w związku z tem, poddać również rewizji wzory doraźnych nakazów karnych. Treść tych nakazów ułożona była częściowo jeszcze przed szeregiem lat, gdy położenie gospodarcze było lepsze. Obecne warunki wymagają dostosowania do nich także i wysokości grzywien z doraźnych nakazów. Należy zatem nakazy te przejrzeć i wysokość przewidzianych w nich kar naogół obniżyć, naprzykład za jazdę nieprzepisową stroną, wystarczającą będzie grzywna w wysokości 1 zł.

Zechcą p. p. wojewodowie, Kom. Rządu na m. st. Warszawę i starostowie zająć się tą sprawą i czuwać nad tem, aby wytyczne niniejszego polecenia znalazły rzeczywiste i ścisłe zastosowanie.

(—) Sławoj Składkowski, minister

Kronika.

Delegacja Komitetów Ubezpieczeniowych w Tow. „F e n i k s" u Pana wicepremjera i Ministra Skarbu Inż. E. Kwiatkowskiego

W dniu 8 czerwca 1936 r. Pan Wicepremjer Inż. E. Kwiatkowski — na godzinnej konferencji — przyjął w obecności dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń (P. U. K. U.) Fabierkiewicza delegację Komitetów Ubezpieczonych w Tow. „Feniks" w skład której wchodzili poseł adw. Dr. Rozmarin, (Komitet Lwowski), Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Inż. H. Mianowski i Adw. Dr. A. Dobrowolski (Komitet Krakowski),o raz Adw. Dr. J. Glasner (Komitet Bielski). Delegacja powyższa przedłożyła Panu Wicepremjerowi zasadnicze postulaty ubezpieczonych ujęte w pisemnym memorjale, którego istotne punkty streszczały się w żądaniach bezzwłocznego przejęcia portfelu ubezpieczeń Tow. „Feniks" przez inne towarzystwo, w utworzeniu z bieżących składek odrębnego zablokowanego funduszu, które-to sprawy uzasadniali ustnie członkowie delegacyj. Pan Wicepremjer wysłuchał nader życzliwie słusznych postulatów ubezpieczonych, podkreślając, iż Rząd docenia w wysokim stopniu znaczenie zagadnienia sanacji Towarzystwa „Fenikt" w płaszczyźnie interesu ogólno-państwowego, z uwagi na zagrożoną ideę oszczędnościowo - ubezpieczeniową. Po otrzymaniu pełnomocnictw od Sejmu Rząd bezzwłocznie w drodze dekretów załatwi najpilniejsze sprawy związane z sanacją „Feniksa". Celem nawiązania ścisłego kontaktu z szerokimi warstwami ubezpieczonych, postanowił Pan Wicepremjer — w uwzględnieniu postulatu Komitetów — bezzwłocznie powołać trzech mężów zaufania, jako reprezentacji in-

teresów ubezpieczonych. Mężowie zaufania wedle oświadczenia Pana Wicepremjera wezmą udział w pertraktacjach Rządu o przejęciu portfelu ubezpieczeń „Feniksa" przez inne towarzystwo. Wedle równoczesnych oświadczeń złożonych przez Pana Dyrektora P. U. K. U. Fabierkiewicza w obecności Pana Wicepremjera Rząd nie bierze pod uwagę żadnego innego załatwienia sprawy „Feniksa", jak li-tylko przejęcie całości portfelu ubezpieczeń „Feniksa" przez inne towarzystwo, w którym-to przedmiocie P. U. K. U. opracował już i przedłożył Panu Wicepremjerowi konkretne wnioski.

Ważny wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie dla kupców zainteresowanych w Konkursie Spółdzielni „Stok"

Jak ogólnie wiadomo, prosperowała w Krakowie do r. 1931 z niezłem powodzeniem spółdzielnia urzędnicza „Stok", która finansowała wyłącznie ratalny kredyt konsumcyjny (towarowy) warstw urzędniczyczych w Krakowie. W r. 1931 spowodu trudności ogólno-gospodarczych (redukcje i obniżki pensyj urzędniczych) spółdzielnia „Stok" zawiesiła swą działalność i przeszła w porozumieniu ze wszystkimi wierzycielami w stan cichej likwidacji, w czasie której wierzyciele „Stoku", utworzywszy Komitet Wierzycieli, rozdzielali w ścisłem porozumieniu z dyr. „Stoku" bieżąco wpływające od dłużników „Stoku" kwoty, proporcjonalnie pomiędzy wszystkich wierzycieli. W czasie tej cichej likwidacji, która trwała od lata 1931 przez okres 1932—1933, aż do jesieni 1934 wierzyciele, którzy posiadali przeważnie do firmy „Stok" prentensje wekslowe a w drobnej tylko mierze należności z rachunków otwartych, zobowiązali się przez tak długi czas dopóki działać będzie wyłoniony z pośród wierzycieli „Komitet Wierzycieli", nie wdrażać przeciwko firmie „Stok" kroków procesowo-egzekucyjnych. Ponadto zaś już w roku 1934 celem ratowania firmy „Stok" od otwartego konkursu i pod warunkiem jednomyślności wszystkich wierzycieli, ci, względnie ich część — nie było bowiem solidarności — zrzekli się warunkowo 20 proc. swych pierwotnych należności. W listopadzie 1934 roku dyrekcja „Stoku" złożyła zupełnie niespodziewanie wniosek o wdrożenie postępowania upadłościowego, które poparł Sąd Okręgowy w Krakowie, powierzając obowiązki zarządcy masy konkursowej „Stoku" adwokatowi dr. J. Brylińskiemu. Po otwarciu konkursu, wierzyciele zgłosili do masy konkursowej swe wierzytelności w pełnej pierwotnej wysokości tj. bez uwzględnienia 20 proc. bonifikaty (opustu), skoro opust ten uwarunkowany był niedojściem do konkursu, oraz zgodą wszystkich wierzycieli, którego warunki nie zostały spełnione.

Zarządca masy, na rozprawie wyznaczonej do ustalania wierzytelności, zaprzeczył zgłaszającym wierzycielom bardzo poważną część zgłoszonej wierzytelności, opierając swe zaprzeczenie na zarzutach: 1) przedawnienia wierzytelności wekslowych, jakoteż z otwartego rachunku, o ile były płatne przed terminem trzech lat od zgłoszenia do konkursu, oraz 2) udzielenia przez wierzycieli „Stoku" bezwarunkowego 20 proc. opustu. Wskutek powyższego zaprzeczenia jeden z zainteresowanych wierzycieli, a mianowicie firma Bracia Bilewscy wniosła zgodnie z przepisami ordynacji konkursowej pozew z żądaniem ustalenia i zaspokojenia z masy konkursowej **pełnej** wierzytelności tej firmy. Postępowanie sądowe w I. instancji zakończyło się wyrokiem **zasądzającym powództwo** zgodnie z żądaniem pozwu powyższej firmy, tj. nie uwzględniono żadnego z zarzutów, podniesionych przez zarządcę konkursowego przeciwko niekorzystnemu dla siebie wyrokowi I. Instancji apelacji, Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem S. A. Dr. Korzonka nie uwzględniając apelacji zarządcy konkursowego **wyrok** I. Instancji w całej osnowie zatwierdził. Wyrok Apelacyjny stanowić będzie niewątpliwie zasadniczy precedens dla całego dalszego postępowania „Stoku" i umożliwi wszystkim wierzycielom w tej sprawie zainteresowanym ustalenie zgłoszonej wierzytelności **w pierwotnej wysokości**. Firmę Bracia Bilewscy zastępował w powyższem postępowaniu Adwokat dr. A. Dobrowolski.

Z ruchu wydawniczego.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

z objaśnieniami i wzorami pism procesowych — w opracowaniu Michała Howorki, Poznań 1936 r. — Księgarnia Wł. Wilak.

Obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. ogłoszono w Dzienniku Rzeczypospolitej Polskiej nr. 39 z 15 maja 1936 r. jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów. Tekst ten wprowadza odmienną numerację artykułów, oraz włącza do ustawy przepisy dekretu o obniżeniu komornego.

Do tego nowego tekstu ustawy o ochronie lokatorów pracował adw. Michał Howorka zwięzły, ale zarazem wyczerpujący komentarz. Komentarz ten zestawiony został na podstawie bogatego orzecznictwa. Sposób odsyłaczy i jasność wyrażania się ułatwia szybkie zrozumienie przepisów.

Całość jest wydawnictwem niezbędnem dla właścicieli domów, administratorów oraz lokatorów. Niska cena 1 zł. 50 gr. uprzystępnia nabycie wydawnictwa każdemu.

stawie wniosków form C., przesłanych za pośrednictwem banków dewizowych lub Oddziałów Banku Polskiego, na następujące cele:

a) na koszty utrzymania zagranicą (z wyłączeniem turystyki), na opłacanie należności za dokonane usługi lub prace oraz wszelkie inne świadczenia;

b) na uiszczanie należności z tytułu opłat licencyjnych, patentowych, kartelowych, składek asekuracyjnych, reasekuracyjnych, prowizyj, czynszów, procentów, rat amortyzacyjnych lub innych podobnych celów.

Łącznie z wnioskiem należy przedłożyć dokumenty, uzasadniające konieczność dokonania przekazu zagranicznego.

Do wniosków na cele wymienione w p. a) należy dołączyć dowody, stwierdzające fakt, cel i czas trwania pobytu zagranicą osoby, na rzecz której ma być uskuteczniony przekaz wielokrotny, lub uzasadniające istotę przekazu. Dowody te winny być z reguły poświadczone przez właściwe konsulaty polskie.

Zezwolenia udzielane będą na okresy nie dłuższe niż 9 miesięcy.

2) **Wniosek o zezwolenie na jednorazowy wywóz lub jednorazowe wysłanie pocztą zagranicznych i krajowych środków płatniczych lub walorów, posiadanych przez wnioskodawcę (form. D.).** Wnioski na wywóz zagranicę (§ 11 p. 4. rozp. Min. Skarbu z 26. 4. 1936 r.) lub wysyłkę pocztą § 9 rozp. Min. Skarbu z 26. 4. 1936 r.) zagranicznych i krajowych środków płatniczych, jak również papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek oszczędnościowych oraz płatnych w kraju weksli i czeków, mogą być składane **tylko w Oddziałach Banku Polskiego na form. D.**

Wyjaśnia się przytem, że pozwolenie na wywóz jest zbędne, gdy przedmiotem wysyłki mają być traty, wystawione przez polskiego eksportera na zagranicznego importera i przez tego ostatniego jeszcze nieakceptowane. Tego rodzaju nie akceptowane traty mogą być wysyłane bez zezwolenia.

3) **Wniosek o zezwolenie na przekazanie dewiz w późniejszym terminie (promesa dewizowa) (form. E.).** Wniosek o zezwolenie na przekazanie dewiz w terminie późniejszym, conajmniej po miesiącu od dnia jego złożenia, składać należy do Komisji Dewizowej za pośrednictwem banku dewizowego (Oddziału Banku Polskiego), łącznie z dowodami uzasadniającemi zapotrzebowanie.

Wnioskiem tego rodzaju należy się posługiwać w wypadkach, kiedy chodzi o spłatę zagranicznych zobowiązań, w szczególności:

a) nowego kredytu finansowego, którego wpływ i datę wpływu winien stwierdzić bank dewizowy,

b) kredytu rembursowego, nowoprzyznanego w związku z importem lub eksportem,

c) akceptów polskich, wysyłanych na pokrycie

nowopowstałych zobowiązań,

d) zobowiązań, wynikłych z tytułu udzielonych gwarancyj lub innych należności, nie podanych powyżej.

Formularzy potrzebnych do składania wniosków dostarczają zainteresowanym banki dewizowe i Bank Polski.

OBOWIĄZKI EKSPORTERÓW POLSKICH wywożących towary zagranicę i do W. M. Gdańska

Dekret Prezydenta Rzplitej z 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (Dz. Ust. Rzplitej Nr 32, poz. 249) i Dekret Prezydenta Rzplitej z 7-go maja 1936 r. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 279) wraz z wydanemi na ich podstawie rozporządzeniami i zarządzeniami nakładają na eksportera [1]) obowiązek zaofiarowania do skupu należności od zagranicy za wywiezione towary i zgłoszenia wywozu towarów Komisji Obrotu Towarowego.

Z dniem 25 maja 1936 r. urzędy celne nie dokonują odprawy zagranicę (placówki granicznej kontroli skarbowej do W. M. Gdańska) bez zaświadczeń walutowych. Zaświadczenia walutowe wydaje Komisja Obrotu Towarowego w Warszawie za pośrednictwem instytucyj, wymienionych w zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 maja 1936 r. w sprawie przyjmowania zgłoszeń wywozowych oraz wydawania zaświadczeń walutowych (Monitor Polski Nr. 116). Zaświadczenia walutowe służą do jednorazowej odprawy celnej i ważne są na przeciąg 3-ch miesięcy od daty wystawienia.

Obowiązków, o których mowa jest wyżej, winien eksporter dopełnić w następujący sposób:

1) Przed dokonaniem wywozu wypełnić pięciokartkowy komplet „zgłoszenie wywozowe" [2]), który można nabyć w Polskiem Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego w Warszawie lub w instytucji, wymienionej w zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z 15 maja 1936 r. (Monitor Polski Nr. 116).

Komplet ten wypełnia się jednorazowo, wypisując treść egz. I, która odbija się przez karbonizowaną na odwrocie stronę na dalszych kartkach.

2) Przedłożyć wypisane i podpisane Zgłoszenie wywozowe (egz. I — kolor zielony lub różowy) wraz z blankietem zaświadczenia walutowego (egz. II — kolor żółty) i kopję dla urzędu celnego (egz. III — kolor kremowy) Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (Wydział Kontroli Dewizowej Eksportu) ul. Moniuszki 10, ewentualnie jego delegaturze przy Izbie Przemysłowo - Handlowej lub instytucji, upoważnionej do doręczania zaświadczeń.

3) Egzemplarz IV (kolor jasno - niebieski) eksporter zatrzymuje jak również egzemplarz V (kolor biały).

4) Na podstawie podpisanego zgłoszenia wywozowego instytucja wymieniona w zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z 15 maja 1936 r., doręcza zaświadczenie walutowe (egz. II) wraz z jego kopją (egz. III) eksporterowi. Dokumentami temi eksporter wykazuje się w urzędzie celnym (lub placówce granicznej kontroli skarbowej, jeżeli chodzi o wysyłkę do W. M. Gdańska). Oryginalne zaświadczenie (egz. II) urząd celny, po potwierdzeniu przejścia granicy, wysyła do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie. Kopję (egz. III) zatrzymuje.

5) Egzemplarz V (kolor biały) eksporter zatrzymuje aż do czasu otrzymania pokrycia z zagranicy za wywieziony towar. Wówczas obowiązany jest natychmiast zaofiarować walutę do skupu i zażądać potwierdzenia tego faktu od banku dewizowego. Banki dewizowe wymienione zostały w Obwieszczeniach Ministra Skarbu z 27 kwietnia 1936 r. (Monitor Polski Nr 98), z 30 kwietnia 1936 r. (Monitor Polski Nr. 102) i z 9-go maja 1936 r. (Monitor Polski Nr. 113). Potwierdzenie banku dewizowego służy do celów ewidencyjnych Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

O ile eksporter otrzymuje pokrycie z zagranicy ratami, winien każdorazowo zwrócić się do banku dewizowego o potwierdzenie. W takich przypadkach należy przedkładać każdorazowo egzemplarz V bankowi do potwierdzenia, podając na nim Nr. zaświadczenia walutowego, który eksporter posiada na zatrzymanej kopji zgłoszenia wywozowego. Egzemplarz ten można nabyć osobno.

O ile zaofiarowanie waluty do skupu następuje łącznie za przesyłki, na które wydano szereg zaświadczeń walutowych, wówczas należy wymienić wszystkie numery tych zaświadczeń na egzemplarzu V.

Postanowienia o kontroli wywozu zagranicę w formie zaświadczeń walutowych nie dotyczą eksporterów wywożących towary do krajów, z któremi obrót dokonywany jest w ramach układów rozrachunkowych (Bułgarja, Jugosławja, Niemcy, Rumunja, Turcja, Węgry). Inne wyłączenia omówione są w § 6. Rozporządzenia Ministrów: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z 8 maja 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 285).

[1]) Eksporterem jest ta osoba, która spodziewa się otrzymać należność z zagranicy w związku z eksportem i jest zobowiązana do zaofiarowania należności do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

[2]) Zgłoszenie wywozowe należy, o ile możności, wypełnić maszynowo, a w każdym razie wyraźnem i czytelnem pismem. Eksporter wypełnia tylko egz. I „Zgłoszenia wywozowego", którego treść odpowiedni odbije się na pozostałych egzemplarzach.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.